

DAGMARA JAROSZEWSKA-CHORAŚ
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego

Elektroniczne media w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Słowa kluczowe: nowe technologie, internet, media elektroniczne, prawo do prywatności, swoboda wypowiedzi, zniesławienie

Wprowadzenie

Postęp technologiczny, a w szczególności rozwój internetu, sprawiły, że media elektroniczne stały się jednym z głównych środków i sposobów przekazu informacji. Internet stanowi doskonale narzędzie do informowania i komunikacji między ludźmi. Doprowadził również do większego rozpowszechnienia wolności słowa. Nie można jednak zapominać, że internet to również potencjalne źródło zagrożeń. Funkcjonowanie mediów elektronicznych, szybkość przekazywania informacji, w zasadzie niczym nieograniczony dostęp oraz w wielu przypadkach poczucie pozornej bezkarności i anonimowości¹ sprawiają, że coraz częściej dochodzi do naruszeń prawa, w szczególności w zakresie naruszeń szeroko pojętego prawa do prywatności.

Samo pojęcie „media” wywodzi się od łacińskiego słowa *medium*, oznaczającego środek, pośrednika². Według W. Pisarka, mediami można nazwać języki narodowe, wszelkie systemy znaków pozwalające zapisywać wiadomości oparte na różnych rozpoznawalnych sygnałach (np. brzęczenie, stukanie,

¹ Warto w tym miejscu podkreślić, że na kwestię anonimowości w internecie zwrócono uwagę w deklaracji „Freedom of communication on the Internet” („Wolność komunikacji w Internecie”), która została przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy 28.5.2003 r. Zasada anonimowości została uregulowana w punkcie 7 deklaracji: „In order to ensure protection against online surveillance and to enhance the free expression of information and ideas, member States should respect the will of users of the Internet not to disclose their identity. This does not prevent member States from taking measures and co-operating in order to trace those responsible for criminal acts, in accordance with national law, the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms and other international agreements in the fields of justice and the police”. Twórcy deklaracji zwrócili zatem uwagę na konieczność zapewnienia ochrony prywatności osób korzystających z internetu. Jednak z drugiej strony, wyrazili opinię, że w sytuacji naruszenia prawa przez użytkowników sieci internet, należy zapewnić odpowiednie rozwiązania w regulacjach krajowych, mające na celu ustalenie tożsamości osoby, która popełniła przestępstwo. Tekst deklaracji dostępny na stronie: [http://portal.unesco.org/ci/en/files/25147/11861368651Declaration-Inf\(2003\)007.pdf/Declaration-Inf\(2003\)007.pdf](http://portal.unesco.org/ci/en/files/25147/11861368651Declaration-Inf(2003)007.pdf/Declaration-Inf(2003)007.pdf) [dostęp: 26.6.2016 r.].

² K. Skubisz-Kęпка, *Sprostowanie i odpowiedź w prasie. Studium z zakresu prawa polskiego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2009, s. 21.

pulsowanie³). Jednakże współcześnie słowo „media” najczęściej kojarzy się z prasą, radiem i telewizją. Oprócz tego należy zwrócić uwagę na media telekomunikacyjne, takie jak telefon, internet, multimedia (CD, DVD, rzeczywistość wirtualna)⁴. Media elektroniczne, czy też inaczej cyfrowe, należy zaliczyć do kategorii nowych mediów. Z kolei termin „nowe media” pojawił się w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Mają one kilka specyficznych cech, do których zaliczamy m.in. dostęp indywidualnych użytkowników, którzy mogą występować w roli nadawców i odbiorców, wzajemne powiązanie, interaktywność, wielość sposobów użycia, wszechobecność, delokalizację itp⁵. Biorąc pod uwagę te wszystkie cechy, z całą pewnością do tej grupy należy zaliczyć internet⁶. To właśnie internet jako najszybciej rozwijające się elektroniczne medium będzie stanowił podstawowy – chociaż niejedyny – punkt wyjścia w moich rozważaniach.

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC, Trybunał) oraz niektórych przepisów prawa krajowego w kontekście funkcjonowania mediów elektronicznych oraz działalności dziennikarzy. W artykule zwrócono również uwagę, że w niektórych kwestiach prawo nie nadąża za rozwojem technologii informacyjnych. W szczególności widać to na przykładzie polskiej ustawy o prawie prasowym⁷. Niestety, brak odpowiednich przepisów lub mało precyzyjne regulacje prawne mogą prowadzić do naruszeń w sferze praw człowieka.

Zniesławienie w internecie – wyroki *K.U. przeciwko Finlandii* oraz *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*

Jednym z ważniejszych orzeczeń związanych z wykorzystywaniem internetu, prowadzącym do naruszenia prawa do prywatności, był wyrok z 2008 r. w sprawie *K.U. przeciwko Finlandii*⁸. Dotyczy on zagadnienia ochrony dobrego imienia przed zniesławieniem za pomocą internetu. W 1999 r. w internetowym

³ W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006, s. 117.

⁴ B. Kuźmińska-Solńsna, *Nowoczesne media cyfrowe – naturalne środowisko pokolenia M-learningu*, s. 345, <http://www.bks.pr.radom.pl/publikacje/Nowoczesne%20media%20cyfrowe-naturalne%20srodowisko%20pokolenia%20m-learningu.pdf> [dostęp: 20.6.2016 r.].

⁵ M. Szpunar, *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*, „Studia Medioznawcze” 4 (35) 2008, s. 32.

⁶ W Unii Europejskiej w 2014 r. dostęp do internetu miało 81 % gospodarstw domowych. W 2014 r. najwyższy odsetek (96 %) gospodarstw domowych mających dostęp do internetu odnotowano w Luksemburgu. Natomiast w Danii, Finlandii, Szwecji i Zjednoczonym Królestwie w 2014 r. co najmniej dziewięć na dziesięć gospodarstw domowych miało dostęp do internetu. Wśród państw członkowskich UE najniższy odsetek gospodarstw domowych z dostępem do internetu odnotowano w Bułgarii (57 %). http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Information_society_statistics_households_and_individuals/pl [dostęp 25.5.2016 r.].

⁷ Ustawa z dnia 26.01.1984 r. – Prawo prasowe, Dz. U z 1984 r., Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

⁸ Wyrok ETPC w sprawie *K.U. przeciwko Finlandii* z 2.12.2008 r., nr skargi 2872/02.

serwisie randkowym zostało opublikowane ogłoszenie w imieniu 12-letniego chłopca (bez jego wiedzy), zawierające jego dane osobowe: wiek, rok urodzenia, rysopis oraz link do jego strony internetowej, na której można było znaleźć jego zdjęcie i numer telefonu. Z treści anonsu wynikało, że chłopiec poszukuje intymnych kontaktów z chłopcem w jego wieku lub starszym. K.U. otrzymał e-mail od mężczyzny z propozycją spotkania. Interwencję podjął ojciec dziecka. Zwrócił się do policji o zidentyfikowanie osoby, która umieściła ogłoszenie w internecie. Operator odmówił podania adresu IP powołując się na obowiązek zachowania tajemnicy telekomunikacyjnej. Sąd rejonowy w Helsinkach w styczniu 2001 r. oddalił wniosek policji o zobowiązanie dostarczającego usługę internetową do ujawnienia tożsamości osoby, która zamieściła ogłoszenie w internecie. Następnie Sąd Apelacyjny utrzymał orzeczenie w mocy, a Sąd Najwyższy odmówił kasacji. Ostatecznie mężczyzna, który zgłosił się do chłopca, został zidentyfikowany. Nie została natomiast zidentyfikowana osoba, która zamieściła anons. Ojciec dziecka złożył skargę do ETPC zarzucając nieskuteczność ochrony prywatności przez władze Finlandii, ze względu na brak możliwości identyfikacji sprawcy przestępstw internetowych⁹. W skardze do ETPC skarżący zarzucił, że doszło do zamachu na jego życie prywatne (naruszenie art. 8 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, dalej: EKPC/Konwencja¹⁰) z powodu zamieszczenia w internecie ogłoszenia o charakterze seksualnym. Oprócz tego skarżący zarzucił brak w prawie fińskim instrumentu prawnego, który umożliwiałby skuteczne domaganie się przez policję oraz sąd od dostawcy usług telekomunikacyjnych podania danych osobowych człowieka, który zamieścił takie ogłoszenie (art. 13 EKPC). Trybunał zauważył, że ogłoszenie o charakterze seksualnym dotyczyło 12-letniego chłopca. Fakty, których dotyczyła skarga odnosiły się do życia prywatnego pokrzywdzonego, które obejmuje zarówno jego integralność psychiczną, jak i fizyczną¹¹. Jak podkreślał ETPC, chłopcu należało zapewnić skuteczną ochronę, a to wymagało podjęcia odpowiednich kroków prowadzących do zidentyfikowania sprawcy naruszenia, czyli osoby, która zamieściła ogłoszenie. W ówczesnym stanie prawnym taka ochrona nie mogła zostać zapewniona, gdyż pierwszeństwo miało zachowanie tajemnicy komunikowania się. Użytkownicy połączeń telekomunikacyjnych mieli gwarancję, że ich prawo do prywatności oraz

⁹ M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008*, Warszawa 2009, s. 183–184.

¹⁰ Zgodnie z art. 8 ust. 1: „Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. 2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności osób”. Konwencja została przyjęta w Rzymie w dniu 4.11.1950 r., a weszła w życie 3.09.1953 r. Tekst Konwencji dostępny [w:] A. Przyborska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 20015, s. 270–287.

¹¹ M.A. Nowicki, op .cit., s. 184.

swoboda wypowiedzi będą szanowane. Jednakże takie gwarancje nie zawsze mogą być absolutne. Czasami bowiem ważniejsze powinno być dobro jednostki, jej prawa i wolności.

W opisywanej sprawie Trybunał podkreślił, że zadaniem ustawodawcy było stworzenie takich ram prawnych, które umożliwiłyby pogodzenie konkurencyjnych interesów. Takich przepisów jednak brakowało i Finlandia nie spełniła wobec skarżącego swojego pozytywnego obowiązku, polegającego na konieczności podjęcia środków mających zabezpieczyć poszanowanie życia prywatnego. Należy podkreślić, że Finlandia wprowadziła później odpowiednie regulacje prawne. Jednakże w przypadku K.U nowy mechanizm wprowadzony ustawą o korzystaniu z wolności wypowiedzi i mediach nie miał zastosowania. W analizowanej sprawie Trybunał doszedł do wniosku, że doszło do naruszenia prawa do prywatności (art. 8 EKPC).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na polskie przepisy w zakresie udostępniania adresów IP. Podstawa prawna udostępniania takich danych na rzecz osób prywatnych (w celu wytoczenia powództwa o naruszenie dóbr osobistych w internecie), różni się od tej, z której korzystają np. organy prowadzące postępowanie karne.

Należy podkreślić, że adresy IP w niektórych przypadkach mogą zostać zakwalifikowane jako dane osobowe¹². Takie podejście zaprezentowała m.in. Grupa Robocza Art. 29 ds. ochrony danych osobowych¹³. W jednej z opinii opracowanej przez ten organ, wskazano m.in., że: „w przypadkach, gdy przetwarzanie adresów IP ma na celu zidentyfikowanie użytkowników komputerów, administrator przewiduje, że »sposoby jakimi można się posłużyć« w celu zidentyfikowania osoby, mogą się stać dostępne, na przykład w drodze sądowej, i że w związku z tym informacje te należy uważać za dane osobowe”¹⁴. Orzecznictwo sądów polskich również potwierdza, że adresy IP

¹² Pojęcie danych osobowych można odnaleźć w wielu aktach prawnych, stało się ono również przedmiotem szczegółowych analiz w literaturze przedmiotu. Zob. m.in. A. Drozd, *Pojęcie danych osobowych – uwagi wstępne*, [w:] P. Fajgielski (red.), *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, Lublin 2008, s. 21–35; J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 87–107 i wskazana tam literatura; D. Fleszer, *Zakres przetwarzania danych osobowych w działalności gospodarczej*, Warszawa 2008, s. 50–60; A. Krasuski, D. Skolimowska, *Dane osobowe w przedsiębiorstwie*, Warszawa 2007, s. 29–44.; A. Mednis, *Ochrona danych osobowych w konwencji Rady Europy i dyrektywie Unii Europejskiej*, PiP 1997, nr 6, s. 29–41.

¹³ Grupa Robocza Artykułu 29 ds. Ochrony Danych Osobowych to niezależny organ doradczy w sprawach ochrony danych i prywatności, powołany na mocy artykułu 29 dyrektywy o ochronie danych 95/46/WE. Grupę Roboczą tworzą przedstawiciele krajowych organów ochrony danych z państw członkowskich UE, Europejskiego Inspektora Ochrony Danych oraz Komisji Europejskiej. Podstawowe zadania Grupy zostały opisane w artykule 30 dyrektywy 95/46/WE oraz w artykule 15 dyrektywy 2002/58/WE.

¹⁴ Zob. Opinia Grupy Roboczej Art. 29, WP 136, 4/2007 w sprawie pojęcia danych osobowych, 20.6.2007, s.16–17. Grupa Robocza Art. 29 uznała adresy IP za dane dotyczące osoby możliwej do zidentyfikowania. Grupa stwierdziła, że „dostawcy dostępu do internetu i administratorzy sieci lokalnych mogą używając sposobów, jakimi można się posłużyć, zidentyfikować użytkowników internetu, którym przydzielili adresy IP, ponieważ systematycznie »rejestrują« oni w pliku datę,

mogą zostać zakwalifikowane jako dane osobowe w rozumieniu art. 6 polskiej ustawy o ochronie danych osobowych¹⁵. W wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA) z 2011 r. podkreślono, że „tam gdzie adres IP jest na dłuższy okres czasu lub na stałe przypisany do konkretnego urzędnika, a urządzenie to przypisane jest konkretnemu użytkownikowi, należy uznać, że stanowi on daną osobową, jest to bowiem informacja umożliwiająca identyfikację konkretnej osoby fizycznej. Internet często pozornie, a czasami faktycznie zapewnia anonimowość jego użytkownikom. Stanowi medialne forum, na którym prezentowane są treści naruszające ludzką godność, cześć i dobre imię. Dlatego też wszędzie tam, gdzie numer IP pozwala pośrednio na identyfikację konkretnej osoby fizycznej powinien on być uznany za dane osobowe w rozumieniu art. 6 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie danych osobowych”¹⁶.

Można z tym miejscu postawić pytanie, czy dochodzenie naruszenia dóbr osobistych w internecie w drodze powództwa cywilnego jest skuteczne? W jaki sposób i od kogo można domagać się wydania adresu IP osoby, która naruszyła takie dobra? W zasadzie taką możliwość przewiduje przepis zawarty w art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych. Osoba, której dobra osobiste zostały naruszone w internecie, może wystąpić z wnioskiem do administratora danych osobowych o udzielenie informacji, kto jest sprawcą tego naruszenia. Niestety, podmioty, które świadczą usługi drogą elektroniczną, bardzo rzadko w pozytywny sposób rozpatrują wnioski o udostępnienie takich informacji. Ponadto, jeżeli administratorem danych osobowych jest dostawca usług telekomunikacyjnych to argumentem, który może zastosować wydając negatywną „decyzję”, jest obowiązująca go tajemnica telekomunikacyjna¹⁷. Nie jest ona jednak bezwzględnie

godzinę, czas trwania i dynamiczne adresy IP przydzielone użytkownikom internetu. To samo można powiedzieć o dostawcach usług internetowych prowadzących rejestr na serwerze http. W takich – przypadkach można niewątpliwie mówić o danych osobowych w sensie art. 2 lit. a) dyrektywy 95/46/WE w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych” (Dz. Urz. WE L 281 z 23.11.1995 r., s. 31, Dz. Urz. UE, polskie wydanie specjalne, rozdz. 13, t. 15, s. 355).

¹⁵ Ustawa z dnia 29.8.1997 r., Dz. U. t. j. z 2015 r., poz. 2135 z późn. zm. W obowiązującym brzmieniu ustawy za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej (art. 6 ust. 1). Natomiast osobą możliwą do zidentyfikowania jest osoba, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe lub społeczne.

¹⁶ Wyrok NSA z dnia 19.5.2011 r., I OSK 1079/10.

¹⁷ Zgodnie z art. 159 ust 1 ustawy z dnia 16.07.2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. t.j. z 2014 r., poz. 243) Tajemnica komunikowania się w sieciach telekomunikacyjnych, zwana dalej „tajemnicą telekomunikacyjną”, obejmuje: 1) dane dotyczące użytkownika; 2) treść indywidualnych komunikatów; 3) dane transmisyjne, które oznaczają dane przetwarzane dla celów przekazywania komunikatów w sieciach telekomunikacyjnych lub naliczania opłat za usługi telekomunikacyjne, w tym dane lokalizacyjne, które oznaczają wszelkie dane przetwarzane w sieci telekomunikacyjnej lub w ramach usług telekomunikacyjnych, wskazujące położenie geograficzne urządzenia końcowego użytkownika publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych; 4) dane o lokalizacji, które oznaczają dane lokalizacyjne wykraczające poza dane niezbędne do transmisji komunikatu lub wystawienia rachunku; 5) dane o próbach

wiążąca – co potwierdził NSA w wyżej powoływany wyroku¹⁸. Jednostka, której dobra osobiste zostały naruszone w internecie, może skorzystać również z pomocy Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (GIODO). Zgodnie z art. 12 ustawy o ochronie danych osobowych, do zadań GIODO w szczególności należy kontrola zgodności przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych oraz wydawanie decyzji administracyjnych i rozpatrywanie skarg w sprawach wykonania przepisów o ochronie danych osobowych. Jeżeli podmiot świadczący usługi drogą elektroniczną (administrator danych) odmówi wydania osobie, której dobra osobiste zostały naruszone w internecie adresu IP (lub innych danych użytkownika) albo w ogóle nie rozpatrzy wniosku o udostępnienie takich informacji, to wówczas sprawa może trafić do GIODO. Należy jednak pamiętać, że skargi i wnioski kierowane do GIODO powinny dotyczyć stosowania przepisów o ochronie danych osobowych i w tym zakresie GIODO pozostaje organem właściwym do rozpatrzenia skargi¹⁹. Rozpatrując taki wniosek organ ten bada przede wszystkim, czy została spełniona przesłanka zawarta w art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych, a więc czy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą.

Oprócz przepisów o ochronie danych osobowych należy zwrócić uwagę na ustawę z dnia 18.7.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną²⁰. Zgodnie z art. 18 ust. 6 wspomnianej ustawy, usługodawca nieodpłatnie udostępnia dane, o których mowa w ust. 1–5, organom państwa uprawnionym na podstawie odrębnych przepisów na potrzeby prowadzonych przez nie postępowań. Będą to przede wszystkim takie dane osobowe usługobiorcy, jak: imię i nazwisko, numer pesel, adres zameldowania, adres korespondencyjny, dane służące do weryfikacji podpisu elektronicznego usługobiorcy, adresy elektroniczne usługobiorcy. Przepisy ustawy umożliwiają przetwarzanie przez usługodawcę również innych danych usługobiorcy, które wykorzystywane są do celów reklamy, badania rynku oraz zachowań i preferencji usługobiorców z przeznaczeniem wyników tych badań na potrzeby polepszenia jakości usług

uzyskania połączenia między zakończeniami sieci, w tym dane o nieudanych próbach połączeń, oznaczających połączenia między telekomunikacyjnymi urządzeniami końcowymi lub zakończeniami sieci, które zostały zestawione i nie zostały odebrane przez użytkownika końcowego lub nastąpiło przerwanie zestawianych połączeń.

¹⁸ Naczelny Sąd Administracyjny w pełni podzielił w tym zakresie pogląd wyrażony przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. NSA podkreślił, że w niniejszej sprawie zaistniała przesłanka określona w art. 159 ust. 2 pkt 4 ustawy Prawo telekomunikacyjne. Zgodnie z tym przepisem: „Zakazane jest zapoznawanie się, utrwalanie, przechowywanie, przekazywanie lub inne wykorzystywanie treści lub danych objętych tajemnicą telekomunikacyjną przez osoby inne niż nadawca i odbiorca komunikatu, chyba że będzie to konieczne z innych powodów przewidzianych ustawą lub przepisami odrębnymi”.

¹⁹ Zob. P. Barta, P. Litwiński, *Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2009 r., s. 159.

²⁰ Dz. U. t.j. 2013, poz. 1422, z późn. zm.

świadczonych przez usługodawcę, za zgodą usługobiorcy. Usługobiorca musi jednak wyrazić na to zgodę. Usługodawca jest zobowiązany przekazać organom państwa również takie dane. Przepis nie precyzuje natomiast, czym są owe „inne dane”. Podstawowym celem przepisów zawartych w art. 18 ustawy jest zapewnienie możliwości zidentyfikowania osoby naruszającej prawo, co jest niezbędne dla należytego oznaczenia strony sporu sądowego. Najczęściej przedmiotem postępowania jest komentarz naruszający dobra osobiste czy też zniesławiający daną osobę. W sytuacji, gdy podmiot nie jest w stanie uzyskać danych osobowych w celu wszczęcia postępowania o ochronę dóbr osobistych (w procedurze cywilnej) wówczas pozostaje mu konieczność skorzystania z narzędzi, które dają prawo karne²¹.

W sprawie *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*²² Trybunał odnosił się do kwestii usuwania treści z archiwów internetowych gazet. W dniu 8.5.2002 r. do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął pozew o ochronę dóbr osobistych (na podstawie artykułów 23 i 24 Kodeksu cywilnego), wniesiony przez dwóch prawników – Szymona Węgrzynowskiego oraz Tadeusza Smolczewskiego. Stroną pozwaną byli dziennikarze ogólnopolskiego dziennika „Rzeczpospolita”. W toku toczącego się postępowania sąd ustalił, że dziennikarze nie skontaktowali się ze skarżącymi, a ich zarzuty w dużej mierze oparte były na plotkach i zasłyszanych informacjach. Zdaniem sądu autorzy artykułu nie podjęli nawet minimum starań w celu zweryfikowania informacji zawartych w artykule, chociażby kontaktując się ze skarżącymi i podejmując próbę uzyskania od nich komentarza w sprawie. W spornym artykule dziennikarze sugerowali, że prawnicy zarobili duże pieniądze dzięki niejasnym interesom oraz kontaktom z politykami, działając jako likwidatorzy państwowych spółek w upadłości. Sądy nakazały gazecie opublikować przeprosiny oraz solidarnie zapłacić 30 tys. zł na cel społeczny. Nałożone przez sąd zobowiązania zostały następnie wypełnione przez pozwaną gazetę²³.

Następnie, w dniu 7.7.2004 r. skarżący ponownie pozwali gazetę na podstawie artykułów 23 i 24 k.c. Skarżący wskazali, że według ich ostatnich ustaleń – przedmiotowy artykuł nadal był dostępny na stronie internetowej gazety.

²¹ W art. 212 Kodeksu karnego (ustawa z dnia 6.6.1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) została uregulowana kwestia odpowiedzialności za przestępstwo zniesławienia, natomiast art. 216 k.k. dotyczy przestępstwa „znieważenia”. W myśl art. 212 § 1: „Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. § 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Warto podkreślić, że kwestia odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniesławienia (szczególnie jeżeli związana jest z działalnością dziennikarską) wzbudza od wielu lat kontrowersje. Więcej na ten temat zob. D. Sześciło, *Paragraf 212. Karanie dziennikarzy za zniesławienie w polskiej praktyce*, Warszawa 2009.

²² Wyrok ETPC w sprawie *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce* z 16.7.2013 r., nr skargi 33846/07.

²³ *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*, § 6,7 i 8.

Twierdzili oni, że artykuł zajmował wysoką pozycję na liście w przeglądarce Google, oraz że każda osoba szukająca o nich informacji ma do niego bardzo łatwy dostęp. Dostępność artykułu na stronie internetowej gazety, łamiąc wcześniejsze postanowienia sądu, skutkowała trwającą sytuacją, która umożliwiała wielu osobom zapoznanie się z artykułem. W związku z tym prawa skarżących zostały naruszone w taki sam sposób, jak to miało miejsce przy publikacji oryginalnego artykułu. Skutkowało to tym, że ochrona zapewniona im na podstawie korzystnych dla nich wyroków stała się nieskuteczna²⁴. Sądy krajowe oddaliły jednak powództwo wskazując, że sam fakt ukazania się artykułu ma wymiar historyczny (do archiwum trafił w tym samym czasie, gdy ukazała się wersja drukowana), a krzywda, której na skutek jego publikacji doznali S. Węgrzynowski i T. Smolczewski, została już naprawiona.

W skardze do ETPC skarżący podnieśli zarzut, że naruszone zostało ich prawo do poszanowania życia prywatnego i dobrego imienia. Trybunał uznał już wcześniej, w szczególności w sprawach dotyczących publikacji prasowych, że ochrona życia prywatnego musi być równoważona, m.in. wymogami dotyczącymi swobody wypowiedzi, gwarantowanej w art. 10 Konwencji, a tego rodzaju wzajemna zależność pomiędzy art. 10 a art. 8 była wielokrotnie przez Trybunał podkreślana (np. w wyroku *Von Hannover przeciwko Niemcom*²⁵).

ETPC nie stwierdził naruszenia art. 8 Konwencji, ale zauważył jednocześnie, że ryzyko wyrządzenia szkody przez treści i przekazy zamieszczane w internecie przy wykonywaniu i korzystaniu przez jednostki z wolności i praw człowieka, zwłaszcza prawa do poszanowania życia prywatnego – jest z całą pewnością wyższe niż ryzyko pochodzące ze strony prasy²⁶. Trybunał uznał, że archiwa internetowe służą interesowi publicznemu i podlegają gwarancjom wynikającym z ochrony swobody wypowiedzi. Jednym z istotnych zadań prasy, zwłaszcza w dobie rozwoju internetu, poza sprawowaniem funkcji kontrolnej, jest właśnie dokumentowanie rzeczywistości i udostępnianie społeczeństwu informacji z przeszłości. ETPC zauważył, że w trakcie pierwszego postępowania skarżący nie wnieśli żądań dotyczących obecności przedmiotowego artykułu w internecie. Dlatego też sądy nie mogły w tej kwestii orzekać. Wyroki wydane w pierwszej sprawie nie dawały skarżącym uzasadnionych podstaw, aby spodziewać się wydania nakazu usunięcia artykułu ze strony internetowej gazety. Trybunał podzielił pogląd sądów krajowych, że: „nie jest rolą władzy sądowniczej angażowanie się w przepisywanie historii poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, które na mocy wydanych w przeszłości prawomocnych wyroków sądowych uznano za materiały stanowiące bezpodstawne ataki na dobre imię jednostek. Ponadto, ważną dla oceny sprawy okolicznością jest to, że słuszny interes społeczeństwa w dostępie

²⁴ Ibidem, § 9.

²⁵ Wyrok ETPC w sprawie *Von Hannover przeciwko Niemcom* z 24.06.2004 r., nr skargi 59320/00.

²⁶ *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*, § 58.

do publicznych archiwów prasowych w internecie podlega ochronie na podstawie art. 10 Konwencji²⁷. Trybunał stwierdził, że w tej konkretnej sprawie nie nastąpiło naruszenie art. 8 Konwencji.

Technologie wykorzystywane w pracy dziennikarzy – internet i ukryte kamery w wybranych orzeczeniach ETPC

a. Internet

Internet staje się coraz powszechniejszym miejscem publikowania artykułów prasowych i odgrywa coraz ważniejszą rolę w działalności zawodowej mediów. Coraz więcej spraw dotyczących prawa nowych technologii²⁸, nowych mediów, w tym elektronicznych trafia do ETPC w Strasburgu. W takich przypadkach Trybunał najczęściej musi ustalić, czy władze krajowe zachowały prawidłową równowagę pomiędzy ochroną swobody wypowiedzi gwarantowaną art. 10 EKPC²⁹ a ochroną dobrego imienia podmiotów, których wypowiedź dotyczy,

²⁷ Ibidem, § 65.

²⁸ Np. w 2008 r. Trybunał wydał przełomowy wyrok w sprawie *S. i Marper przeciwko Wielkiej Brytanii* z 4.12.2008 r., nr skargi 30562/04 i 30566/04. Orzeczenie dotyczyło zasad przetwarzania danych biometrycznych w postaci próbek i profili DNA oraz odcisków palców. Dane takie pochodziły np. od osób, wobec których podstępowania karne zakończyły się uniewinnieniem. Trybunał stwierdził m.in., że powszechny i masowy charakter uprawnień do przechowywania odcisków palców, próbek biologicznych i profili DNA osób podejrzanych, ale nie skazanych za przestępstwa, doprowadził do tego, że nie udało się zachować odpowiedniej równowagi między sprzecznymi interesami publicznym i prywatnym (naruszenie art. 8 Konwencji). Dzięki orzeczeniu Trybunału, w 2012 r. w Wielkiej Brytanii uchwalono ustawę „Protection of Freedoms Act”, która reguluje m.in. zasady wykorzystywania monitoringu wizyjnego, danych biometrycznych pobieranych w placówkach edukacyjnych od dzieci, czy też zasady przetwarzania danych biometrycznych przez organy stojące na straży poszanowania porządku publicznego. Kolejne ciekawe orzeczenie Trybunału związane z wykorzystywaniem nowych technologii to wyrok ETPC w sprawie *Uzun przeciwko Niemcom* z 2.9.2010 r., nr skargi 35623/05. Trybunał rozstrzygał kwestię, czy obserwacja osoby podejrzanej o udział w zamachu bombowym za pomocą systemu GPS stanowi naruszenie art. 8 Konwencji. W tej sprawie Trybunał orzekł, że śledztwo dotyczyło bardzo poważnych przestępstw i w związku z tym obserwacja za pomocą GPS była proporcjonalna. Zdaniem Trybunału nie doszło do naruszenia art. 8 EKPC.

²⁹ Według art. 10: „Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowym, telewizyjnym lub kinematograficznym (ust.1). Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej (ust. 2)”.

a zatem prawa do poszanowania życia prywatnego, gwarantowanego przez art. 8 Konwencji.

Przepis zawarty w art. 10 EKPC posługuje się ogólnym pojęciem „wolność wyrażania opinii” i wskazuje, że obejmuje ona: wolność posiadania poglądów, wolność otrzymywania informacji i idei oraz wolność ich przekazywania. To właśnie wolność przekazywania informacji w orzecznictwie ETPC zajmuje wiodące miejsce. Jak wskazuje L. Garlicki, wolność przekazywania informacji obejmuje swobodę komunikowania odbiorcom zewnętrznym tego wszystkiego, co autor przekazu chciałby zakomunikować, można ją także określić mianem „wolności wypowiedzi”³⁰. Oczywiście samo pojęcie przekazu ma charakter otwarty. Przepis zawarty w art. 10 Konwencji dotyczy zarówno tradycyjnych sposobów komunikacji, takich jak wypowiedź słowna, pisemna, prace naukowe, artystyczne, rozdawanie ulotek. Oprócz tego art. 10 odnosi się również do nowoczesnych form komunikowania się, na przykład na pomocą środków masowego przekazu (radio, telewizja, prasa) oraz w coraz szerszym zakresie poprzez nowoczesne techniki komunikowania, do których należy zaliczyć przekaz internetowy³¹. To właśnie internet coraz częściej staje się przedmiotem orzeczeń zarówno sądów krajowych, jak i międzynarodowych.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na orzeczenie Trybunału w sprawie *Editorial Board of „Pravoye Delo” i Shtekel przeciwko Ukrainie*³². Sprawa dotyczyła przede wszystkim braku odpowiednich gwarancji prawnych posługiwania się przez dziennikarzy informacjami uzyskanymi z internetu. We wrześniu 2003 r. gazeta „Pravoye Delo” opublikowała anonimowy list, rzekomo napisany przez pracownika Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, który został ściągnięty z informacyjnej strony internetowej. List zawierał zarzuty, że wyżsi funkcjonariusze Okręgowego Departamentu Służby Bezpieczeństwa w Odessie byli zamieszani w korupcję i inną działalność przestępczą, a w tym również związki ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. Należy podkreślić, że gazeta wskazała źródło tej informacji i dodała komentarz, że informacja zawarta w liście może być fałszywa. Następnie prezes krajowej Federacji Boksu Tajskiego (również wskazany w liście) wniósł przeciwko redakcji i jej redaktorowi pozew o zniesławienie³³. W konsekwencji sądy nakazały skarżącemu opublikowanie przeprosin i zapłatę odszkodowania za szkody wyrządzone mu przez publikację w wysokości 37.750 hrywien ukraińskich³⁴. Strony zawarły ugodę i ostatecznie wskazane rozstrzygnięcie nie podlegało wykonaniu. W 2008 r. skarżący przestali wydawać gazetę. Dziennikarze złożyli skargę do

³⁰ L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1–18*, t. I, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2010, s. 593.

³¹ Ibidem, s. 594–595.

³² Wyrok ETPC w sprawie *Editorial of Pravoye Delo [Redakcja „Pravoye Delo”] i Shtekel przeciwko Ukrainie* z 5.5.2011r., nr skargi 33014/05.

³³ M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka, Wybór orzeczeń 2011*, Warszawa 2012, s. 376–377.

³⁴ *Editorial of Pravoye Delo i Shtekel przeciwko Ukrainie*, § 14.

ETPC i zarzucili, że kary nałożone na nich przez sądy w związku z publikacją artykułu naruszyło ich prawo do wolności wypowiedzi. Trybunał zauważył, że sporna publikacja była odtworzeniem materiału ściągniętego z gazety internetowej. Ponadto wskazywała źródło tego materiału, jak i komentarz, że informacje mogą być nieprawdziwe³⁵.

Zdaniem Trybunału internet jest szczególnym narzędziem przekazywania informacji i komunikacji, odmiennym od mediów drukowanych, zwłaszcza jeżeli chodzi o zdolność do gromadzenia i przekazywania informacji. Ryzyko szkody na skutek treści i komunikowania się w internecie wobec realizacji i korzystania z praw i wolności człowieka, zwłaszcza prawa do prywatności jest wyższe niż w przypadku prasy³⁶. ETPC zwrócił uwagę, że ukraińska ustawa prasowa zwalnia dziennikarzy z odpowiedzialności cywilnej, jeżeli dosłownie przytaczają materiał prasowy³⁷. Jednakże w opinii ukraińskich sądów w tym konkretnym przypadku nie obejmowało to dziennikarzy odtwarzających materiał pochodzący ze źródeł internetowych niezarejestrowanych zgodnie z przepisami ustawy prasowej. Trybunał słusznie zauważył, że nie istniały w prawie krajowym regulacje dotyczące rejestracji mediów internetowych, a ustawa prasowa i inne akty normatywne nie zawierały przepisów, które odnosiłyby się do kwestii statusu mediów internetowych albo posługiwania się informacjami zaczerpniętymi z internetu. Ponadto zdaniem Trybunału fakt, że takie informacje zostały wyłączone ze sfery ustawowych gwarancji wolności dziennikarskiej może prowadzić do nieusprawiedliwionej ingerencji w wolność prasy na podstawie art. 10 Konwencji. Trybunał orzekł, że brak odpowiednich przepisów w prawie krajowym spowodował, że dziennikarze nie mogli przewidzieć, jakie skutki prawne może mieć opublikowanie takich informacji. To wystarczyło, aby Trybunał uznał, że doszło w tym zakresie do naruszenia art. 10 Konwencji. Ukraina musi zapłacić skarżącemu 6 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną³⁸.

Na gruncie polskich przepisów zawartych w ustawie Prawo prasowe³⁹ przekazy internetowe mogą być uznane za prasę, jeżeli spełniają wymogi wskazane w art. 7 ust. 2 ustawy, t.j.:

- zachowana jest periodyczność,
- nie mamy do czynienia z zamkniętą całością,
- stosowana jest stała nazwa, stały tytuł oraz opatrzenie kolejnymi numerami i datą,
- treści nie są edytowalne⁴⁰.

³⁵ M. A. Nowicki, op. cit., s. 376–377.

³⁶ *Editorial of Pravoye Delo i Shtekel przeciwko Ukrainie*, § 63.

³⁷ M. A. Nowicki, op. cit., s. 378.

³⁸ *Ibidem*, s. 378–379.

³⁹ Ustawa z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz. U z 1984 r., Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

⁴⁰ M. Brzozowska-Pasieka, M. Olszyński, J. Pasieka, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 134.

Należy jednak podkreślić, że internetu w całości nie można zaliczyć do prasy w rozumieniu art.7 ustawy, chociaż jest tam publikowana prasa. W doktrynie pojawiają się rozbieżności dotyczące tego, jakimi należy się kierować kryteriami w uznawaniu lub nieuznawaniu przekazu internetowego za prasę⁴¹. W postanowieniu z dnia 15.12.2010 r. Sąd Najwyższy (SN) podkreślił, że przekaz za pośrednictwem internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo prasowe jest prasą, a interwał czasowy, w jakim się pojawia, determinuje to, czy jest to dziennik, czy też czasopismo w rozumieniu art.7 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego. Sąd Najwyższy stwierdził również, że dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie *on-line*, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 prawa prasowego⁴².

W orzecznictwie wskazuje się także, że również blog (jeżeli spełnia wymogi formalne wynikające z art. 7 ust. 2 ustawy Prawo prasowe) może zostać uznany za prasę, nawet jeżeli dostępny jest tylko w formie *on-line*. Istotne jest, że kolejne wpisy nie mogą tworzyć zamkniętej całości, wpisy muszą mieć datę, tytuł, a treści zamieszczane na blogu będą poddawane procesom przygotowania redakcyjnego⁴³. Ponadto w uzasadnieniu wyroku z 26.7.2007 r. SN podkreślił, że w myśl przepisów ustawy – Prawo prasowe, prasą są zarówno dzienniki i czasopisma, jak i „wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania [...] upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania” – art. 7 ust. 2 pkt 1 *in fine*⁴⁴. Pojawia się jednak pytanie o wymóg rejestracji prasy internetowej. Jak wskazuje J. Balcarczyk, „ustawa prawo prasowe konstytuuje wymóg rejestracji, lecz ogranicza go wyłącznie do dzienników i czasopism, a nie rozciąga się na całą prasę”. Autorka podkreśla, że analiza przepisu zawartego w art. 7 ust. 2 pkt 2 i pkt 3 ustawy Prawo prasowe w zw. z art. 20 prowadzi do wniosku, że internetowe publikatory należy zarejestrować, jeżeli tytuł ukazujący się

⁴¹ A. Adamski, *Internet – medium, prasa czy środowisko komunikacyjne*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 10.1 (2010), s. 256.

⁴² Pkt. 2 i 3 postanowienia SN z 15.12.2010 r., III KK 205/10, <http://sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20KK%20250-10.pdf>

⁴³ Postanowienie SA w Łodzi z 18.1.2013 r., I A Ca 1031/12 http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/blogu/15250000000503_I_ACa_001031_2012_Uz_2013-01-18_001

⁴⁴ Postanowienie SN z 26.07.2007 r., sygnatura akt IV KK 174/07 (OSP 2008/6/60). Wyrok ten spotkał się z krytyką przedstawicieli doktryny. Szerzej na ten temat zob. J. Balcarczyk, *Prasa internetowa – rejestracja?* Kwartalnik Naukowy Prawo Mediów Elektronicznych, 1/2010, s. 15.

w formie elektronicznej można zakwalifikować jako dziennik lub czasopismo (w myśl definicji zawartej w ustawie)⁴⁵.

b. Wykorzystywanie ukrytych kamer przez dziennikarzy

W dniu 24.2.2015 r. ETPC wydał przełomowy wyrok *Haldimann i inni przeciwko Szwajcarii*⁴⁶ dotyczący skazania czworga dziennikarzy w związku z przeprowadzoną przez nich prowokacją za pomocą ukrytych kamer. Szwajcarski Sąd Federalny uznał, że w przedmiotowej sprawie interes publiczny w postaci przestrogi dla konsumentów przeważał nad interesem indywidualnym, jednak dziennikarze powinni sięgnąć po mniej dolegliwy dla brokera ubezpieczeń i jego życia prywatnego środek zdobywania informacji. W skardze do Trybunału skarżący wskazali, iż kary wymierzone przez szwajcarskie sądy oznaczały nieproporcjonalną ingerencję w ich prawo do swobody wypowiedzi, tj. art. 10 Konwencji.

W 2003 r. Monika Annemarie Balmer, redaktorka programu telewizyjnego *Kassensturz* dotyczącego praw konsumenta, zdecydowała, że należy przedstawić widzom nieuczciwe praktyki w obszarze sprzedaży ubezpieczeń na życie. Po uzgodnieniach z pozostałymi redaktorami postanowiła, że spotkanie pomiędzy konsumentami a brokerem ubezpieczeniowym będzie nagrywane za pośrednictwem ukrytej kamery⁴⁷. Redaktorka Fiona Ruth Strebel, która występowała jako potencjalna klientka zaaranżowała spotkanie z brokerem ubezpieczeniowym. Odbyło się ono w prywatnym mieszkaniu, w którym zainstalowano kamery. W pomieszczeniach przebywali również pozostali dziennikarze, a także specjaliści z branży ubezpieczeniowej⁴⁸. Kiedy spotkanie się zakończyło Monika Balmer weszła do pokoju, w którym odbywały się rozmowy, przedstawiła się i oznajmiła, że jest redaktorką *Kassensturz*. Następnie wyjaśniła, że cała rozmowa została nagrana. Pani Balmer podkreśliła, że przy transakcji doszło do szeregu błędów i poprosiła brokera o komentarz⁴⁹. Broker nie chciał jednak komentować sprawy. Następnie dziennikarze zdecydowali, że materiał zostanie przedstawiony w programie telewizyjnym. Dla sprawy istotny jest fakt, że zmieniono wizerunek brokera i przekształcono jego barwę głosu⁵⁰. Broker złożył pozew do sądu cywilnego argumentując, że modyfikacja jego wizerunku była nieudolna i można było go rozpoznać. Sąd oddalił jego skargę. Ostatecznie sprawa była rozpatrywana przed sądem karnym, który stwierdził naruszenie przepisu zawartego w art. 179 a § 1 i 2 szwajcarskiego kodeksu karnego.

⁴⁵ Z uwagi na fakt, że zagadnienie dotyczące rejestracji prasy internetowej jest szerokie i nie wystarczy w tym opracowaniu miejsca na przedstawienie szczegółów zob. *ibidem*, s. 13–18.

⁴⁶ Wyrok ETPC w sprawie *Haldimann i inni przeciwko Szwajcarii* z 24.2.2015 r., nr skargi 21830/09.

⁴⁷ *Haldimann i inni przeciwko Szwajcarii*, § 8 i 9.

⁴⁸ *Ibidem*, § 10.

⁴⁹ *Ibidem*, § 11.

⁵⁰ *Ibidem*, § 12.

Skarżący zostali ukarani karą grzywny (najłagodniejszą grzywnę wymierzono pani Strebel – 30 franków szwajcarskich). Zdaniem sądu doszło na naruszenia poufności, w szczególności prawa do ochrony prywatności. Sąd, przed którym toczyło się postępowanie odwoławcze, podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji. Następnie skarżący wnieśli skargę do ETPC wskazując, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia swobody wypowiedzi (art. 10 Konwencji). Ich zdaniem kwestia wykorzystywania ukrytej kamery nie została w sposób jednoznaczny uregulowana w przepisach⁵¹. Ponadto wskazali, że niejasne są również decyzje sądów szwajcarskich, orzekających wcześniej w podobnych sprawach.

Zdaniem Trybunału, w przedmiotowej sprawie interes publiczny przeważał nad interesem prywatnym brokera, który został naruszony z minimalny sposób. Dziennikarze zadbali o anonimizację jego danych. Celem dziennikarzy było przedstawienie nadużyć w zakresie umów ubezpieczeniowych i nagłośnienie sprawy w celu ochrony interesów i praw konsumentów⁵². Trybunał wskazał również, że wymierzenie kary grzywny może mieć wpływ na działalność mediów. Obawa przed odpowiedzialnością karną może powodować, że dziennikarze nie będą chcieli angażować się w sprawy istotne dla społeczeństwa⁵³. Według Trybunału skazanie skarżących stanowiło ingerencję władz publicznych w ich prawo do wolności wypowiedzi. Ostatecznie w sprawie *Haldimann i inni przeciwko Szwajcarii* Trybunał stwierdził, iż doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

Warto przypomnieć, że Trybunał niejednokrotnie podkreślał, iż charakter i surowość wymierzonej kary to czynniki, które powinny zostać wzięte pod uwagę podczas oceniania proporcjonalności ingerencji⁵⁴. Na przykład w sprawie *Dąbrowski przeciwko Polsce*⁵⁵ nałożona kara w postaci grzywny skutkowałą rodzajem cenzury, która mogła zniechęcić go od czynienia krytyki tego rodzaju w przyszłości. Takie skazanie może zniechęcać dziennikarzy od udziału w dyskusji publicznej w sprawach dotyczących życia społeczności. W ten sam sposób możliwe jest powstrzymanie prasy w wykonywaniu jej funkcji dostarczyciela informacji i publicznego nadzorcy⁵⁶.

Nie jest to jedyna sprawa, którą rozpatrywał Trybunał, a która dotyczyła korzystania przez dziennikarzy z ukrytych kamer. W dniu 13.10.2015 r. w wyroku w sprawie *Bremner przeciwko Turcji*⁵⁷ ETPC stwierdził, że zarejestrowanie za pomocą ukrytej kamery wizerunku skarżącego, który został następnie przedstawiony w programie telewizyjnym, stanowiło naruszenie jego prawa do prywatności (art. 8 Konwencji). Skargę do ETPC wniósł Dion Ross Bremner,

⁵¹ Ibidem, § 27.

⁵² Ibidem, § 66.

⁵³ Ibidem, § 67

⁵⁴ Szerzej na temat problematyki stosowania sankcji karnych wobec dziennikarzy zob. I. C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010, s. 715–731.

⁵⁵ Wyrok ETPC w sprawie *Dąbrowski przeciwko Polsce* z 19.12.2006 r., nr skargi 18235/02.

⁵⁶ *Dąbrowski przeciwko Polsce*, § 36 i 37.

⁵⁷ Wyrok ETPC w sprawie *Bremner przeciwko Turcji* z 13.10.2015 r., nr skargi 37428/06.

obywatel Australii. Skarżący pracował jako korespondent australijskiej gazety w Turcji oraz jako wolontariusz w księgarni specjalizującej się w książkach o chrześcijaństwie. W dniu 24.06.1997 r. w tureckiej telewizji został przedstawiony program, który miał dotyczyć działań, które są podejmowane przez tzw. zagranicznych handlarzy religią. W programie zaprezentowano spotkania, w których uczestniczył pan Bremner. Zostały one zarejestrowane przy użyciu ukrytych kamer. Po jednym ze spotkań skarżący został zatrzymany przez policję i aresztowany (zostało to zarejestrowane). Następnego dnia Bremner został zwolniony z aresztu⁵⁸. W dniu 25.6.1997 r. przeciwno Bremnerowi zostało wszczęte postępowanie i został on oskarżony o obrazę „Boga i islamu”⁵⁹. Następnie skarżący pozwał dziennikarkę oraz producentów programu. Sądy krajowe stwierdziły jednak, że materiał nie dotyczył jego życia prywatnego, a ukierunkowany był na sprawy istotne dla opinii publicznej⁶⁰. Po tych wydziazeniach Bremner musiał opuścić wynajmowane mieszkanie oraz terytorium Turcji⁶¹.

W kontekście naruszenia art. 8 Konwencji Trybunał podkreślił, że program przygotowany przez dziennikarzy miał negatywny wydźwięk, ale nie było w nim personalnych ataków na skarżącego, a użytych w reportażu sformułowań nie można uznać (jak wskazywał skarżący) za mowę nienawiści⁶². Rozstrzygając sprawę ETPC podkreślił, że korzystanie z ukrytej kamery może być stosowane w pracy dziennikarza, ale w przypadkach uzasadnionych interesem publicznym oraz gdy zdobycie informacji w inny sposób jest niemożliwe lub znacznie utrudnione. Zdaniem Trybunału, wykorzystywanie ukrytych kamer przez dziennikarzy powinno być dozwolone jedynie w uzasadnionych przypadkach, zgodnie z zasadami etyki dziennikarskiej i z odpowiednią powściągliwością⁶³. Trybunał podkreślił, że ujawnienie wizerunku Bremnera nie było uzasadnione istnieniem interesu publicznego. W opinii Trybunału Bremner nie jest osobą publiczną, chociaż tureckie sądy oraz rząd próbowały udowodnić, że z racji wykonywania zawodu dziennikarza jest inaczej. Zdaniem ETPC ten fakt nie miał znaczenia, gdyż Bremner nie był szerzej znany tureckiej społeczności i występował w zupełnie innej roli (organizatora spotkania o tematyce religijnej). Ponadto ETPC nie znalazł argumentów, które uzasadniałyby ujawnienie wizerunku Bremnera⁶⁴. Rozstrzygając sprawę Trybunał uznał, że dokonywanie nagrań z ukrycia, bez wiedzy i zgody osoby nagrywanej, bez anonimizacji wizerunku stanowi ingerencję w prawo do prywatności, chronione na podstawie art. 8 Konwencji. W opinii ETPC doszło do naruszenia art. 8 Konwencji⁶⁵. W tym konkretnym

⁵⁸ *Bremner przeciwko Turcji*, § 26 i 27.

⁵⁹ *Ibidem*, § 28.

⁶⁰ *Ibidem*, § 31.

⁶¹ *Ibidem*, § 36 i 37.

⁶² *Ibidem*, § 75.

⁶³ *Ibidem*, § 76.

⁶⁴ *Ibidem*, § 79,80 i 81.

⁶⁵ *Ibidem*, § 84 i 85.

przypadku zapewnienie odpowiedniej ochrony zarówno wizerunku, jak i prawa do prywatności było istotniejsze od interesu publicznego.

Powyższe wyroki mogą mieć wpływ na orzecznictwo krajowe, gdyż polskie prawo prasowe nie reguluje śledczej działalności dziennikarzy ani środka, którym się posługują, czyli prowokacji. Warto wyjaśnić, że termin „prowokacja” oznacza „działanie mające wywołać u kogoś odpowiednią, zamierzoną reakcję, spowodować dokonanie czynu o następstwach zgubnych dla tej osoby lub osób z nią związanych”. Z kolei w ujęciu prawnym prowokacja jest nakłanianiem: „odpowiada, jak za podżeganie, kto w celu skierowania przeciwko innej osobie postępowania karnego nakłania ją do popełnienia czynu zabronionego”⁶⁶.

Oczywiście istnieją ogólne przepisy, znajdujące odniesienie do prowokacji dziennikarskiej. Po pierwsze, należy zauważyć, że podstawowym zadaniem dziennikarza jest służba⁶⁷ społeczeństwu i państwu (art. 10 ust. 1 zd. 1 ustawy Prawo prasowe). Po drugie, art. 10 ust. 1 zd. 2 stanowi, że dziennikarz jest zobowiązany działać zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.

Pewne wskazówki dotyczące zasad wykorzystywania prowokacji w pracy dziennikarza można odnaleźć w kodeksach etyki zawodowej. Jednym z takich dokumentów jest Kodeks Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, który został przyjęty podczas krajowego zjazdu w dniu 13.10.2001 r.⁶⁸. W dokumencie tym zaznaczono, że wolności słowa i wypowiedzi musi towarzyszyć odpowiedzialność za publikacje w prasie, radiu, telewizji czy internecie. Ponadto: „w zbieraniu materiałów nie wolno posługiwać się metodami sprzecznymi z prawem i nagannymi etycznie (dział II pkt 5); ukryta kamera i mikrofon czy podsłuch telefoniczny są dopuszczalne wyłącznie w przypadku dziennikarstwa śledczego, tj. tropienia w imię dobra publicznego – za wiedzą i zgodą przełożonych – zbrodni, korupcji czy nadużycia władzy. Nie wolno naruszać prywatności i sfery intymnej; wyjątek mogą stanowić – w uzasadnionych okolicznościach – działania w zakresie dziennikarstwa śledczego, także wobec osób publicznych (dział II pkt 6)”. Analiza tych dwóch postanowień skłania do refleksji. Z jednej strony kodeks wskazuje, że dziennikarz nie powinien posługiwać się w swojej pracy w zbieraniu informacji zabronionymi metodami (takimi jak np. stosowanie ukrytej kamery), ale z drugiej strony przewiduje taką możliwość dla dziennikarzy śledczych. Poniekąd

⁶⁶ M. Kędzierska, *Śledztwo dziennikarskie – wybrane problemy*, „Prokuratura i Prawo” 4/2007, s. 50.

⁶⁷ Należy podkreślić, że służba to coś więcej niż praca. Jest to pewnego rodzaju misja. Służba społeczeństwu powinna się przejawiać przede wszystkim w zakresie realizacji prawa dostępu do informacji oraz tworzenia rzetelnej debaty publicznej. Warto też dodać, że chociaż zawód dziennikarza odpowiada charakterystyce zawodu zaufania publicznego to nim nie jest. W Polsce brakuje odpowiednich regulacji prawnych, które określałyby status zawodu dziennikarza. Szczegóły zob. J. Taczkowska, *Zawód dziennikarza w Polsce. Między misją a postannictwem*, Bydgoszcz 2012, s. 257–282.

⁶⁸ Tekst Kodeksu dostępny jest na stronie internetowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich: <http://www.sdp.pl/s/kodeks-etyki-dziennikarskiej-sdp> [dostęp: 27.06.2016 r.].

postanowienia kodeksu usprawiedliwiają działania niezgodne z prawem i etycznie naganne. Wskazują również, że dziennikarz wypełniając swoją misję może w uzasadnionych okolicznościach naruszyć prywatność osób (w tym publicznych) i dają dziennikarzowi poczucie usprawiedliwienia moralnego dla podjętych działań. Warto w tym miejscu podkreślić, że ETPC w swoim orzecznictwie niejednokrotnie podkreślał, że dziennikarze „nie mogą przekraczać pewnych granic, w szczególności, gdy chodzi o reputację i prawa innych osób oraz potrzebę ochrony informacji niejawnych”. Od dziennikarzy wymaga się, aby przekazywali wypowiedzi w sposób rzetelny, znajdujący oparcie w faktach, dotyczących kwestii budzących zainteresowanie publiczne oraz przekazywania ich w dobrej wierze i zgodnie z zasadami etyki dziennikarskiej⁶⁹.

Podsumowanie

Wyrok Trybunału w sprawie *K. U. przeciwko Finlandii* stanowi dobrą praktykę w zakresie zapewnienia skutecznych sposobów dochodzenia roszczeń przez osoby, których prawo do prywatności zostało naruszone w mediach elektronicznych. Sprawca naruszenia dóbr osobistych w internecie musi ponosić bezpośrednią odpowiedzialność za swój czyn. Wraz z rozwojem technologii informacyjnych powinny rozwijać się odpowiednie procedury, umożliwiające identyfikowanie sprawców naruszeń prawa do prywatności w internecie.

Orzeczenie w sprawie *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce* dotyczyło ważnej kwestii związanej z archiwizowaniem informacji dostępnych w internecie. Należy w tym kontekście pamiętać, że informacja zarchiwizowana w internecie może zostać otwarta przez nowego użytkownika sieci. Oznacza to, że za każdym razem może to prowadzić do zniesławienia osoby, której dotyczy tekst. Czy istnieje zatem jakiś sposób na osiągnięcie równowagi pomiędzy prawem do wolności wypowiedzi a poszanowaniem prawa do prywatności? Praktyka orzecznicza zarówno ETPC, jak i sądów krajowych pokazuje, że to właśnie te organy wyznaczają zasady ochrony prywatności w świecie wirtualnym. Za dobrą praktykę może posłużyć wyrok Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że do usunięcia skutków naruszenia powinno dojść na takim samym forum, na jakim naruszono dobre imię powoda⁷⁰. Wystarczyłoby zatem, żeby przy tekście, który został uznany za obraźliwy, zniesławiający znalazła się informacja o sądowym wyroku w danej sprawie⁷¹.

⁶⁹ L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, op. cit., 608-609.

⁷⁰ Wyrok SN z 8.02.2008 r., sygnatura akt I CSK 345/07, podano za: D. Głowacka, *Warunki publikacji przeprosin w mediach w sprawach o ochronę dóbr osobistych*, Kwartalnik o Prawach Człowieka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, nr 4 (8) październik – grudzień 2013, s. 25–29

⁷¹ Zob. D. Głowacka, I. Kamiński, *Zniesławiające publikacje prasowe dostępne w sieci. Ochrona archiwów internetowych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*,

Wyrok ETPC w sprawie *Editorial Board of „Pravoye Delo” i Shtekel przeciwko Ukrainie* ukazał, że brak odpowiednich regulacji prawnych na poziomie krajowym, określających zasady korzystania przez dziennikarzy z informacji dostępnych w internecie może prowadzić do nieuzasadnionej ingerencji w wolność prasy na podstawie art. 10 EKPC. Ponadto może wywoływać wśród dziennikarzy obawy narażenia się na sankcje karne oraz cywilne i tym samym w znacznym stopniu utrudniać dziennikarzom pełnienie roli „publicznego nadzorca”. Z drugiej strony może pojawić się również inne zagrożenie, a mianowicie naruszenie praw innych osób, w szczególności dobrego imienia poprzez wypowiedzi o charakterze zniesławiającym i znieważającym. Warto przypomnieć, że orzecznictwo strasburskie uzależnia stopień swobody wypowiedzi m.in. od statusu jej autora. Natomiast wypowiedzi dziennikarzy powinny być chronione w szczególny sposób, gdyż spełniają oni specjalną misję w społeczeństwie demokratycznym i dlatego powinni mieć swobodę działania, szczególnie w kwestiach budzących zainteresowanie publiczne.

Natomiast wyroki w sprawie *Haldimann i inni przeciwko Szwajcarii* oraz *Bremner przeciwko Turcji* są o tyle ważne, że mogą mieć wpływ na orzecznictwo polskich sądów dotyczące tzw. prowokacji dziennikarskiej, która – jak już wcześniej zasygnalizowano – nie została uregulowana w krajowych przepisach prawa. Polskie sądy, wzorem Trybunału powinny badać w szerszym zakresie, czy wykorzystywanie kamer przez dziennikarzy było niezbędne, proporcjonalne i służyło względem interesu publicznego. Wykorzystywanie nowoczesnych technologii w pracy dziennikarza jest zatem możliwe i może pozostawać w zgodzie z postanowieniami EKPC i przepisów krajowych. Biorąc pod uwagę argumenty Trybunału przedstawione w obu wyrokach można stwierdzić, że korzystanie przez dziennikarzy z ukrytych kamer powinno być ograniczone do wyjątkowych przypadków, gdy nie jest możliwe zdobycie materiału w inny sposób. Jednak powinno być ono uzasadnione interesem publicznym i jednocześnie musi uwzględniać poszanowanie prawa do prywatności osób, które mogą być przedmiotem zainteresowania mediów. Dodatkowo dziennikarze powinni kierować się postanowieniami wynikającymi z kodeksów etyki dziennikarskiej.

Orzeczenia Trybunału, odpowiednio wdrożone w regulacjach krajowych, pomogą stworzyć odpowiednie ramy prawne dotyczące prawa do prywatności i ochrony wypowiedzi w mediach elektronicznych, w szczególności w sieci internet. Niestety, w wielu obszarach prawo, w szczególności polskie prawo prasowe jest niedoskonałe i nie nadąża za rozwojem technologii informacyjnych. Niezbędna jest zatem gruntowna nowelizacja przepisów prawa prasowego, gdyż w wielu aspektach ustawa ta nie jest przystosowana do wymogów „środowiska internetowego”, które odgrywa coraz ważniejszą rolę w pracy dziennikarza.

ELECTRONIC MEDIA IN JUDGMENTS OF THE EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS

Key words: new technologies, electronic media, Internet, privacy, freedom of expression

Summary

This paper concern current problems and regulations considering electronic media. In particular, the problem of defamation in internet and the legal implications of new technologies used by journalists such as the internet and hidden cameras are discussed. Author discusses the abovementioned aspects also by analyzing the relevant cases and ECHR decisions such as: *K.U. v Finland*, *Węgrzynowski and Smolczewski v. Poland*, *Editorial Board of „Pravoye Delo” and Shtekel v. Ukraine*, *Haldimann and Others v. Switzerland* and *Bremner v Turkey*.